Skinęła mi na życzenie koszmarnego [illegible]
skinęła mi - jakiś [illegible] [illegible] [illegible]
- angaż w mas jenna [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Żale, że się na zimna mamii [illegible]
ale przemiana w [illegible] i w [illegible] [illegible]
- ilei [illegible] w mas przynaba [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dziwnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Cóż [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

K. 11. V. 1918.
Kraków

I.

Widzim – wiele oczekuje
w świecie my pięknego,
– dziś wieczór znowu
od Jana Kochanowskiego
2 dni m., 2 tom wójtem zdrowia Kochanowskiego.

Przez całe życie
głodem i nocnego –
Trzeba wkuwać w obcinek
Jana Kochanowskiego i oczekuje
~~bez zatrzymania~~
bez chleba i bez wody – nocnego i oczekuje –

A ~~jest~~ zaś
~~najlepszy~~ ~~pocałunek~~ kochaj
pamiętaj od wieku –
przeżyć to krótkie –
i z dwóch nie bez wody ~~pocałunek~~ od wieku bez wody.

– Lipiec mi mili,
słyszysz szklenie –
nie ustępuje cale –
całuje kiwnięcie
wyjdzie do niemego całuje kiwnięcie.

Przykucnęli chłopcy
nadejdzie bez uderzenia
wyrwie kiwnięcie
bezkresnych bratki –
jeśli pamięć kiwnięcie pamięć jeśli i bratki –

Wśród nich Nocy to śliwek
~~w~~ ~~Francji~~ w nieśmiertelną rzeź –
~~w~~ ~~Francji~~

Bez [illegible] [illegible] [illegible]
jak [illegible] dzieci w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zda się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nagle [illegible] [illegible] .... [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Ten [illegible] dzieje, [illegible], [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible] ....
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kogoś – kiedyś Ktoś
kiedyś i Ty kimś –
jak-to niego kiedyś wieniec, mój
kamień.

Żyj! – bez żon Kanon
nie kiedy ni ćwierci – tak
a ~~Ogłoś tak~~ ~~żon~~ ~~ogłoś~~ ~~nie~~ ogłoś –
jak ~~w Ogłoś~~ w kwiecie ćwierci –
niech żołdy i kiedy jak w kwiecie
niech żołdy i kiedy jak w kwiecie

Jakoś nie wiecznie
zdrowie ~~niż~~ niż śmierć –
~~niż~~ nie ~~niż~~ ~~niż~~ niż
jako w ogień ziół –
nie żyć nigdy nie kamień ołtarzy kwiecie –

Żyć żon kamieniem z nim –
– nie ziemi, nie niego
niekogoś nie miłości –
kogoś ~~żon~~ żon niego –
w ziół
nie kwiecie ciszy wiecz – kamień w ziół
nie ciało

Żmur - od dawna - mury się pogrążą -
pod nóż murzyńsk Kolejowych żmurów -
Lśniący pod nóż lasów, co zmurzył się cały
pod siedzeniem miesiąc.

Ay lemur żmury - czy boi mamie ortyg -?-
- Cmur sure żmury ze Kuriyamu zmy -
Lśniący i ży pier żelazne zmury -
pogrąży w żmiu - ber ko w -?-

Żmur ... ~~Żmur~~ pod gwiazdami zmurzmur - żmur ...
Noc żmur! - gdzie - do czyich rozmurzeń cmi
cmur -?-

O, żmur .... o, mdami ... .
Żmur ... pod gwiazdami zmur ...

=

Żołny [illegible] Kwiatów, Kto się rodzi litość
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o niebej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i niebej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i niebej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ten na z kem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

==

Kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ai [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ai [illegible], że w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
aia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Teraz, gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

==

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

~~Gdzieś~~ Gdy
Gdy w wichrze ~~twoim~~ zapach ~~różnych~~ różnych
~~różnych~~ ~~chwil~~ ~~wieczór w las~~ i zwierząt
ze mgły w las zamieszkali
Ty - nie znajdą zwierzęcej duszy:
czyj duch!

Gdy stworzy ptaków pieśni słodkie
i w oprawę nóż ci zwierzęcy
Ty - niewinności duszy szukaj:
czyj duch!

Wśród ~~obłędów~~ Twoich, ~~jak~~ ~~tak~~ mordujący duch
ze zwierząt pośród ~~ich~~ ich ogarniający
(w konwulsji ~~ostrej~~ ostrej) swej wierzgnięcia:
czyj duch!

1918.

~~Klam to w stanie~~

Ze Ty my stanie - pan ex cuidai

Cielny i mistrz so Tobie jest me mow-

jak ~~dusza~~

dusza sluk my nadzieje i zicie -

Ewi' Ty - jegnada Kto' a Tam u cnnun

tego, aspiod Kunet i jam nie-

so my tam stoi nad nadzieje Pana.

Kuchnia wi nie-lo so na cnnun

tak my panienie ~~wi~~ nie-lo

i na ofiarach my nie Kuchyn

i Ewi dann nadzieje dlen

o Ty praviec so Kto-ny myn nadzieje

cnnuka my Pana i Odkupiciela - Amen.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

o zapomniana pieśń – tak zapomniana
jak jakaś słońca wschód – ten „jeden z wielu" –
a jednak – bliski – ileż nosy z nami

~~w dwie~~ ~~go~~
~~w Kijów~~

gdy tak daleko, ~~jesteś~~ daleko – ach CELU
jesteśmy – znajdą ~~nikt~~ gnam nas bliscy –
Anj duch! ~~bo dwie dwie~~
tworzyła jedna akt wyzwolenia.

A.

25.VI.
1919.
Warszawa.

Entre temps, on commencait a prononcer le nom de brigham woodhouse, qui s'etait installe dans capitale des Mormons, pour le siege senatorial de l'Utah.

Un soir, que j'etais alle voir Holmes dans ses appartements, j'en parlais au jeune docteur.

"Eah" dit-il sur un ton railleur, "il y pense maais il n'en veut plus.

"Comment§?" demendaije.

"J'ai pris tout simplement une coupure du journal, j'ai ecrit dessous :

Daj Panie. Duma Ludwika Adelsohn. 9

W mroku ciszy - Kiedy dni myśli moje
o genialnych wolnych radiesięgnąć moim -
pobiegnie ~~skrzydła~~ myśl ~~skrzydła~~ pomiędzy ~~skrzydła~~ mówi
W dymie snu wlatkiem godziną wolnym.

Pomnik zagadkę ~~mnie~~ ogłaszać ~~mnie~~ dawny
pomnik ~~myśl~~ dzisiaj miasta - kiedy pomnik mój.
W dymie ~~jest~~ - ~~ciemność~~ ~~zamyślenia~~ - ~~ciemność~~ ~~ciemność~~ ~~ciemność~~
a myśl moja na nim idzie - ~~ciemność~~ myśl.

A ty gdzie jesteś - w jakiej stronie - może -?
w ~~krainie~~ - niebie - myślą mnie gdzie -?
- w sklepie milczenie cudem dnia - ~~ciemność~~
Kraju
czyli i ulice ~~ciemność~~ - mnie myśl mnie
dawnym miastem
~~myśl~~ - w kamieniu ~~ciemność~~ - ~~ciemność~~ ?
Kiedy ciemno na ulicach ~~ciemność~~ ?

25-26. XI.
1. XII.
1919.
Warszawa
- Kiedy skończę i
zamknę -

Odejdźmy w ciszę w aleję parkową
zasłoń swe wargi-niechaj żadne słowo
ukryte w głębi nie zdradzi kasztanom
tę wieść radosną .nagłą,niesłychaną,
że kwitną kwiaty,że słońce radosne
przyszło nas witać i dusz naszych wiosnę-
tak naśpiewaną bezbrzeżną tęsknotą
pod tą kupułą błękitną i złotą-

Odejdźmy w przestrzeń- wten nieboskłon cichy-
jak on bezbrzeżni i wyzbyci pychy
na jedną chwilę- na chwilę,na krótką
my tak codziennym zaprzedani smutkom
tak nędzni-dosyć-słysz bije godzina-
powiedz-czy moja w tem czy twoja wina
że wciąż się smutek nad nami kołysze
dość-słów- widzenia- wstań,odejdźmy w ciszę.

Wilno'22
wiosna 1920 r.

Z mojem zwierzchnictwem odbyłem w tych
sprawach rozmowę moją –
zresztą w pełnej zgodzie
pod względem swego pomysłu –

Czyli w porozumieniu z wyżej
~~wskazanym~~ wymienionym Lekarzem
(~~wskazanym Lekarzem~~ –)
mam w sprawie zatrudnienia
na stanowisku XX-go urzędnika?

~~Odpowiedź~~ – W wyżej wymienionej sprawie
mówiłem bezpośrednio z Kierownikiem –?
~~Wydziału~~ wydziału wyżej wskazanego XX-go
– Dyrektorem Generalnym –

27. VIII. 1920
Warszawa

Dr.

I.

12v

355920

Ser. D. — 1914.

Liczba protokołu Protokoll-Nr. Число протокола	Dzień wydania Tag der Ausstellung День видачі		
		Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania posiadacza zwierząt Name und Wohnsitz des Tierbesitzers Імя, назвиско і осїдок посїдача товару	Wiktorwin Janic.
Rok Jahr 19—— Рік		Ogólna ilość zwierząt Gesamtzahl der Tiere Загальна скількість штук	
		Dokładny opis zwierząt Genaue Beschreibung der Tiere Точна опись звірят	
		Stanowisko Standort Місце постою	
		Znaki szczególne (piętna, znaczki uszne, tatuowania i t. d.) Besondere Merkmale (Brandzeichen, Ohrmarken, Tätowierungen 2c.) Особливі признаки, (випалені знаки, кульчики, татуовані знаки і т. ц.)	—
		Miejsce przeznaczenia Bestimmungsort Місце призначеня	

Wydał przełożony gminy:
Ausgefertigt durch den Gemeindevorsteher:
Виготовлений начальником громади:

Uwaga:
Anmerkung:
Замітка:

Wydano na podstawie (odebranego) zbiorowego paszportu na zwierzęta
Ausgestellt auf Grund des (eingezogenen) Gesamtviehpasses vom
Видано на основі (стягненого) загального паспорта в дня

Data:
Datum: —— 19——
День:

L. prot.:
Prot. Nr. ——
Ч. прот.:

Gmina:
Gemeinde: ——
Громада:

Powiat pol.:
Pol. Bezirk: ——
Пол. повіт:

Kraj:
Land: ——
Край:

wszystkich

i słowie wy słowem

= niemnicem

~~słowem~~

słowie kwiecisty i dziecinny wtem -

A!! wtedy!! : wzejdzie słońce!!

=

nad Twem czołem NOWEM

nakształcie wniebowziętym mego pocałunku

=

o słońce dnia niemnie!!

o MATKO PŁOMIENIA!!!

16 - 1. } 1922.
19 - 1. }

Kraków Geneva

13v

Ser. D. — 1914.

355919

Liczba protokołu Protokoll-Nr. Число протокола	Dzień wydania Tag der Ausstellung День видачі	Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania posiadacza zwierząt Name und Wohnsitz des Tierbesitzers Ім'я, назвиско і осїдок посїдача товару	
Rok Jahr 19—— Рік		Ogólna ilość zwierząt Gesamtzahl der Tiere Загальна скількість штук	
		Dokładny opis zwierząt Genaue Beschreibung der Tiere Точна опись звірят	
		Stanowisko Standort Місце постою	
		Znaki szczególne (piętna, znaczki uszne, tatuowania i t. d.) Besondere Merkmale (Brandzeichen, Ohrmarken, Tätowierungen 2c.) Особливі признаки, (випалені знаки, кульчики, татуовані знаки і т. п.)	
		Miejsce przeznaczenia Bestimmungsort Місце призначеня	

Wydał przełożony gminy:
Ausgefertigt durch den Gemeindevorsteher:
Виготовлений начальником громади:

Uwaga:
Anmerkung:
Замітка:

Wydano na podstawie (odebranego) zbiorowego paszportu na zwierzęta
Ausgestellt auf Grund des (eingezogenen) Gesamtviehpasses vom
Видано на основі (стягненого) загального паспорта з дня

Data:
Datum: —— 19——
День:

L. prot.:
Prot. Nr. ——
Ч. прот.:

Gmina:
Gemeinde: ——
Громада:

Powiat pol.:
Pol. Bezirk: ——
Пол. повіт:

Kraj:
Land: ——
Край:

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW BESKIDU ZACHODNIEGO
(T. M. B. Z.)
SPÓŁKA Z OGRAN. PORĘKĄ
WARSZTATY KILIMOWE „GORZEŃ"
GORZEŃ GÓRNY p. WADOWICE
WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

ADRES TELEGR.: TMBZ. GORZEŃ-WADOWICE.

DN. ..... 192.. R.

Nr. .....

I oi z tego ie patrzy na górny błękitniejący
- zapewniam ie wschnie, ie wschodu za wieni słońca
wyjątnij i śliczny z tych wieży i oddalenia
wiemnie serca i duszy wiemnie zawsze -
a prace jeszcze nieśki nerdem i tak ostrzy
Kroi pierścionek jest miary ostatniej jeszcze -
I oi z tego - dni jeszcze na błękitniejące
nie dojdą nie dojdą nie wrócą już powrotnie -

Gorzeń - górny 27. VII. 1922

Pan granice nienawiści
[illegible] – w gwiazd[illegible] świętowe walone gry!!
– – – – – – – – – – – – –
o dzwonie pieśni – dobrej miłości
[illegible]
gdzie myśl we mgły – ? –
– – – – –
W [illegible] gejzery, w błękitu
w piersi wieczności
w zamieje kwiatów lunatycznych dzwon – !!
– –
wielkie drzewiec modlitwy świeży
czy to mam dzwon – ? –
– – – – – – – – –
Opustoszały bezmiar pustyni
i niepokojności [illegible] aniołów bez –
– – – – – – – – –
– – – – – – – – –
o przebudzenie – dzwon miłości
czy to Twój krzyż – ? –
– – – – – – – – –
Wzmocnij pokolenia – lady istnienie –
myśl kwiat rozkwitu Twojego dzień
Serce rozdarte – o miłujące
czy to Twój krzyż – ? –

4 listopada 1922
św. Karola Boromeusza
Sonet – 45ty

Q –

CZARTAK
MIESIĘCZNIK I WYDAWNICTWA
LITERACKO-ARTYSTYCZNE.
REDAKC.: WARSZAWA, WSPÓLNA 47/A.
GORZEŃ GÓRNY - POCZTA WADOWICE
WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

dnia ..... 192...

15v

Ballada o
Edmundzie Kwiatkowskim
wzmiance elektrotwórczej
[illegible] ciemnej śmierci
[illegible] ana a [illegible]
[illegible] u [illegible]
[illegible]
[illegible].

(2)

2.

Wtanymi Kochanie do mnie list napisany
ale mnie pieśni utwory mi wcale
— pełnia Kwiatów tym wspaniałem nasy —
pracowity niemiecny — —

Konwersacja —

Odejdź — milczmij dnia —
— godzina wymówki —
wiatr nawymówki z słodkich twarzy dnia
— wszelkie! — milkną krzyki —

Samotność! — Kochanko — o tak —
— dnia rumianie z klasy —
— ciemno — dobrze — jedyna — wszelki
czy miłości kochań nie odmawia? —

Ach — jakoś ja mi dziś — ja mi dziś
Tych utworów serc — tych inwencji —
— twoje ja jeno (i — wdzięczne!!) — gdzie —
czy nienawiść —
ROZMAWIAM z BOGIEM
Rozmawiam z miłością — a my
pewne chcemy się mu — kobiecie —
ja nienawiść — no i tam lecz
schylał się we chce up — pierze

Najdroższa: adjdź i milczmij dnia

6. listopada 1922

Twój Wiśniewski

i nie wszystkie
utworów na we bie nam pewne
oni nam nie — pewne y cmy z nich
dla ja — my-dnia - nie pracowitymi czy

167

CZARTAK

MIESIĘCZNIK I WYDAWNICTWA
LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

REDAKC.: WARSZAWA, WSPÓLNA 47/A.
GORZEŃ GÓRNY -- POCZTA WADOWICE
WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Bolesław
T. Miller

dnia 192

Dlaczego tak – ? –
gdy srebrne nici wiją się wstęgą
a oczy zgorzy wiosennej już niema –
przyszła dziewczyno
przez tęgi przysmaże
i dobrani oblicza
dwa ślad znak
że usta twe rade
a piersi dojrzałe –
dlaczego tak – ? –

–

trzeba ci było przyjść
gdy wicher nienawiść wiosny
a z oczu grozi
przemocą ust w niebiosy –
o tak –
bo wtedy skrą
spłonęła ty świetlany –
blaskiem róż
zdobiła ty przedramię
i rozmarzała jako różany krzak
i rozmarzała jako czysta woda
i uśmiechała do głazu jak miłość
dziewczyno –
o tak – ! –

–

Lecz chociaż późno przyszłaś –
lecz –
wszystko co mam
to twoje – twoje –
na dnie i między Tobie dom
i doświadczenie – a wspomnienia – mieć

te niepokoje
kwiecie młodzieńcze – a takie niewinne
jakoby wtenczas przez dalekie lata
oczekiwały ich Ty
wzniosłem Kaliny –
dziewczyno
i wskrzesiłem umarłe przy –

–

wejdź wejdź – wejdź w dom
pełen obrazów i ksiąg
wspomnień dziwnych –
tobie dom
jeno rzucił z licznych dróg – –
– i z mozolnych nóg
rozsiewaj wkoło
czem jeno Boży
obdarzył serce twoje młode,
niepospolicie, szczególnie –
– na te owoce
oczekuję –
– całego życia mego głód
stłoczyłem w wierszu, by słowami jak ciałem
sterczał –
– och to oczekiwanie! to lęk! to trud!
– modlę się: za Tatrą tuną i pogrążą
dziewczynę
niechaj wspomnień nie mną!!

4. lipca Goszczyńce
1923

O miasto, gdzie się Brzemysława
(pełnimy na rozkaz straż –
– ach! tobie – – – cześć i sława)
i ~~ich~~ twoim dniom – nam burz,

i niektórzy kiedyś: "Nowa epoka –"
nazwą nas" po dniach –
gdy z ulic twoich – domów, placów –
spłyną krwawemu ognia cień –

i dzieci Brzemysła w
wrócimy nasze cenne dzieci –
i miejsc bolesnych – i jej wielkości
tu pana i poniesień trud.

Potem dni nie wp z lotu ptaka
padnie na twoje ulic wodotrysk cień –
– rozkwitnie wp z ciebie wodotrysk
stanie Katedra stara nicość –

I w'i ostatni na wzgórze
na wrzosowiska wrzyn wiatr –
Oto Brzemysł wzniósł ulic
i ~~Nie~~ dumny on: Wolności głos!

Od niego ręki nie ścinano
Kapłan obiecał ~~wieczny~~ wieczny wstyd –
Oto nam serce w dłoniach wzniósł
ach! Wdzięczny wieczny lud –

Gwiazdy zdają - ludzie dorośli -
nieznanemu temu światu -
jak ten ma jawi wszystkiemu
o wszystkim świata, w którym mieszkam -
Tam u...

a ale dalej dziwnie Turecki
przeciwnie dziwnie wszędy Tam -
- Kościół wszystkie - i wszystkiemu
niebieskiemu wszystkiemu Tam.

Tamtam przeciwnie Kościół miasta
Kościół wieczór - cały wiatr -
wszędy niczyjemu tu świecie -
wszystkie ciche, miasto, świat.

Los świat innej! dziś w tej sali
z której świat patrzeć czas zwie -
patrzy z wszystkie jam Marcinek -
wszystkie Polski, Polski wiele!

Jaśnie innej Ku wielkości,
zawsze patrzeć w wiele wam -
o miasto, aniołu Przyjaciół
~~Katolickiej niemi polska świat!~~
~~Tu jest Zachodnia~~ wiem świat!
wiem zawsze

10. V. cały

A.

Kwiatów ostatki
Kolorowy kot -
i skowronciady
pod błękitem kot -

Zapomnienie:
Loches i Kaur -
wemple - francuskie
madrale elwir -

Tu napoca siarm
Tam mury mór -
Tu pola z wspomnień
Tam serpik dnia -

Lecimy galopujem
a pod nóż ji -
chyba - niedojdo -
ji mapiwo mim -

Spójm - tu dlaan w polu
To mi aśnie Rawel
Tej zebrabiki
Kowiecmych bół -

Zwiekan kowasp
i na Teb mówi -
i dni nie w sklep
zwiekki wi -

Opły swe marzyska
a lepan wi'n
Tuy opiymam
- ler nawarm - mów -

wiecy sinan miciamp
pawiat pen -
a kaidan siaan
napawiam ji -

ai dny tan jiny
wejkan wi'jny
wejkan w Tam Tó'ika
dnan chiwiam -

dni sprodnaeji wiem
wó'kam -
To mi aśnie ... dwó'ji
- idny zekwas -

18. VI. 1924 r.

Na wiosnowego wspólnie - samem w gabinecie dzien-
nym nie nowowiejem serce nie wyspiewany śpiew
Kołace się i Tętni jak marzenie, jak ból, jak gniew -

nie wstawaniem wstawa - z nocy, czy dnia - nie skoń -?
całe życie otwarte jak ~~życie~~ wiosna jak w wiosny kost-
ne wrotkach śpiewnie - wiosna powiew - jedyniony bóg
1.

Zakochaj noga - najdawniej - o, rozlepiaj tam jasno -!
prawie ci nawet pomyślec (tyle wyleczyła nocy -
i pocz wspaniałe moimy Ruy życia dar!

Na wstrzesnie się spełny wstały wieczorny nowy
blasku świadkiem pośród ciebie Tajemny Tyle słów
co one mogą powiedzieć? - co one znaczą - nowy!

czy odpowiedź, czy dlaczego, dlaczego wiosny czy wyle-
idą zwrotne, pierwsze - chmury gwiazdowe wtle -
o jak niemyślowe, jak niemowne, jak ile -

I gwiazdy nie kwiaty kwiatów dzisiaj lat -!

Duchu świętości – umiłowany
zjawiony w mem życiu – sercem rozumiany –
– •
naszym pragnieniem – śmiercią i cierpieniem
miłość mi z przedwieczności – Ty: ammmiłowanie –

[redacted] aktu a jawna – cierpienie życie
absolutnością cielesne – jestestwo w miłości –

28. VI. 1925
Sorrento-góry

I. 23

O jakiś wp dni Trudna oblemaś
od Mi dnaji Komienneji –
oto miśaśi mopa dengo mna
abo mo'i Tmed codilemny –

Tuckse jmi mypiśko miamone
codneń Dem cene wp Tmoni –
i Ta Mmila gaji śliśaba
Mmem bocka cbok śimni –

i amer Jmymiśame
niemene i mebo rame –
i Te śmera bocśilal
śamer mśaśimie – śadne –

i oum ~~pabbaem~~ dśmo'mnka
r bośaba i pyka dmoji
i i Mu mabśi Tmoji ebbem
i Tak onale ubnaji –

II.

Tuttil-ke ungrka rnoy
vùnì ke ruoy u hocùnì-
a jrarcuc Dka alvas Pnk gaaua
-jark punsky nuid - Jak nèi

Z Tuy lipua-
To nacuepka dara-
oo Vdsiuj uy rocyua
rouu kaukuyka i'ruiada

rouuy Jor, ruam dunèl-
i rouua rdui i'uup-
kocete oo èl uuuèl
u ruu Sal'ai i rakuupid-

ui Tuy uè'y - z uoa i'aduu -
nay'ui Tuu-uui ecdui -
uè kuciuuuy rauuè
cdua duuè Jeu cuob dka rdui!

Modlitwa

W leśnej ciszy
w dziecięcych radosnych pieśniach
zapisany w genach Volumen
w siebie nam wniknął –

Ojcze nasz
który jesteś tutaj wokoło z nami
bądź imię swoje uwielbione
przyjdź i nam –

Bądź dusz naszych
królestwo i panem –
o dopomnienia i niecierpliwości
bezmiarach wybaw nas –

Nie bronię wielkie
bądź w nas i wokoło –
do stóp twoich uległym
rozpostarte nadto –

Błogosławieństwo dziwnej
Ziemi dumnej ciebie
i wonnie twego ciała
w cudnej ze Kobiet

i nieskończe radość
tajemnic twoja –
niech we mnie nikt
i mgle mego Kości –

Zapadł ciszy w głębie ciszy
dziwo głębiej ciemność –
nadziemskie w nas niebo
za otwarte wbrzegami.

23. VII. 1925

Leśmian

Dwóch ty nam mu tym świecie dam
Y wiele my umiejętny mnie brame -
- król my dusi - nadziś mycka bandit -
- ptty na myd mnogim pomoc ma cisu
- Dwoch ty dam na ten pomoc nam.
- nam ty ubiuli - nabli z nas my
rupem.

Cesarz dwornym nabli se nas gazet
Pan siebie pomoc - kto imy ulekamy.

Pl. Sienkiewicz
1910.

Niech zakwitnie [illegible] Chrystusem
przed [illegible] Tobą —
[illegible] gdzie [illegible] [illegible]
do nas [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] —

Chrystus, Król, [illegible] i Życie
[illegible] — i nie [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

6. I. [illegible]
[illegible]

Zwidziały mi się okna otwarte:
— — nocone na niebo Kantyk ?

Zieleń rozpyta, wieleń ekstazą
i rozmieją się jak miód w gorącu —

Złote anteny miedzy górami
między chmurami między gwiazdami —

Z ziemi ~~wschodzą~~ ciągną tony
aż tej najdalszej, wiecznej antyny —
z ziemi wiejskiej — bólami i pieśnią
jeden głos czysty — w dwudziestu rzekach —

Wasiół rozpoty, Twoją pieśnią
Tyś, Boże, jeden — radiofonicznie —

Noc 28/9 Lato
1925.

A.

Fale lśjące we mnie – fale w
ciele lśjące –
Fale ciemne i ciepłe – nostrzępione grzywy –

Fale wielkie dalekie – pełne błękitu i mroku
czarne, złote, rozwarte, nabrzmiałe i ludzkie –

Skąd i dokąd i dokąd – gnane rzeką ile
i wiekuiście?
ujrzałam w jednej mgnieniu wszystkie gwiazdy
świata –
w ludzkich rękach – i pocałowałam
wtedy, wtedy – dotknęła –
wezwany w mroku pospieszę ciągnij w jedno
wielkie wyjście morza – –
*
w niebieskawym ciemnym głębi we Tobie
i grozie –
a w ciemnym, błękitnym mogę zginąć
we płomieniu –
rozpaczliwy okrzyk – ogień ciemnych wielkich
kolorów –
dusić we mnie w Tobie ciemnych wezwań
głosy – moca

2.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

*

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W ciszy dusz zielonych bluszcz
Wspinający ostrzy nadzieje
o chłodnych wzgórzach wieczności
wciąż mówiąc Baccy.

Jeśli nadejdą na ten świat
jasne nadejdą dni –
– świat się dźwignie z ciężkich chmur –
i w słońcu zakwitną na nowo –

Ten Wilgus to miała powiedzieć
i ten Wilk za nim zawodzić –
mówi pradawny o nim
i o nas – i jemu – a cudzie –

Jeszcze nie wiadomo – i w duszy
[illegible] nadziei żarzy, w nadziei –
ale zawodzi miłość –
i bluszcze! wciąż nadziei! –

Zmilczmy – zaczekaj – [illegible] –
Za wolny dzień wyjdziesz –
– Tam w wiosny Kwietniowe!
Słońce! – o Wojtku [illegible] –

Дружній - ~~щирий~~ привіт мій
сіяваній молоденькій -
буде приємно Вам мабуть
і буде мій привіт з цієї!

10. VI. 1929. р.
Ярослав

О.

Przykapa - stanowisko - nie widzę
pomocnika wchodzącego do rzeźbiarza;
~~Kapa nosi niemiecki~~
rzucił z kuchni miskę bezładnie
jak robią na śniadanie.

Chodzi rzucił na dany
jak kolegę ~~rzucił~~ [illegible] -
~~rzucił do kroku kapitana~~
Szopki kapitany stanowią
z ciała rzucił cielony Kozioł -

Zaller restauracja kolegia:
niemiaki, kurdaki, Karabiele -
Ktoś mówi widzi oficjalne
i jeden jeszcze ~~ze~~ ze śniegu -

Świat ustał - rzucił pracownik -
lekki, oficjalny, rzucony -
Stanowisko ciała w chodzeniu -
a w dali myśl Kamy -

Leniwy

Z.

II.

~~Bo wszystko, co żyje - żyje kosztem~~

Wyjdzie z niki w jaskółcy
wyleci lecz jeszcze ~~się~~ się zranieni -
oczyszczeni ćwiczeniem
i jaśniejszemi rzeczy -

~~Znajdzie~~ ~~znajduje~~ ten obraz
~~znajduje~~ ślicznie, cięższe głazy -
~~jeśliwszy~~ ~~ciężko~~ ~~ciężko~~
~~niebo~~ ~~zapasem~~ ~~ciężkim~~
lżejszem ciężko chmury
lżejszem nad zachodem -

Znajdzie zaszczyca ten obraz
wreszcie ślicznie głazy -:
głazkiem matkę zawsze
pewien w skos Tęczę z zachodu.

22. lipca 09 roku.

Oliwinowiaty, pedicularowie
na ukos rzuca wrosli w berdnora!
chlebem narodu stanie pod stanie
pestne pól dzikich i zakorzenia.

Widmy pastwowe wiszadzą śniegu-
nem mórz dalekich i bezdrożny.
Tamburnym tentem pólcia spadane
[illegible] pozycja nasza z bobrowego boru.

Na stanie dzwonki dlatego ja biegne
[illegible] granatem rzucić granatowy dlatego
bolty piorunów z świstem ją pioru
rzeczy wartościa w ręce mickiewicz-

Z oczu jej nocny czarne pastwiska
rabany wkładami bitwy samicki-
bogowie śmierci na dwunastu rydlic
stajo rzeźbiarza twarz ku ziemi.

Pobiera się Lew pastwiska, Skrzydy, Tadeusz-
zakwity niebo [illegible]
tabaczem i mewa-
dzieci w pik radzą pastwiska mors-
pustkowie wiatrów [illegible] dno gor.

29. XII. 1932 r.

I.

Oliciuyiouty, Syduiniatnouc
na ulos iyiia uoziti u heridnoia, tlie
uiskaq Konuieni diey uiidnouc
jijnui uiuem ii-uuga jneiiuu-

Atuauc, dlaakie, Syyq ucuenuy
uuciia jak lary, Kuiiq jak
Kobabi uoouy-
odbatuu anaga uiiatuc juer sieby
z Kio'uyck luuiciuem uuy naiia uiouu-

III.

lica jij uóie - lica jij rou -

Kioi uea Kuyiku — Kioi uiciu jo uuc
ie to s'uuiiauc — ie to jui rou —

Słowo wyplute
wyrzucone z gwałtem
wyrwane w krzyku
~~bolesnym skurczu~~ – plewiśniem ciałem

wpadło w usta
wężowym rojem –
wsiąkło pod serce
jak niepokój –

Tańczące oko
z kul wojen w mózgach –
dworzy nad uchem
w krwi ~~wojny~~ burzy –

Dnia pola w noc –
a tłum rozum
i okopcony cyklop
pogrzebie w nim –

Słowo myśl wzlata
w ciała trzepie –
siada na piecu
w kotach się śmieje –

29. XII. 99 rok

W domu stuletnim
it rany otwarte –
cocoa estafiet stopy
i skupisk stopnic –

Ani ite drzwi
frakcie wyjawią –
zielone myśli
w szklanek wyciemia –

Kawa z mlekiem Roellena
z kredensu w usta –
– smakiem zmiękają –
ser czy kapusta – ? –

Wszystko jest
jednostajne

Nagle zaleje
ulica w tym domu –
–

postępuje

Ty, który mnie świętością
wyratowałeś z mojego zła —
— jesteś miłością, która z głębokości
Krzyża przeistoczyła się —

Przeniknij Ciebie i mnie
miłość nie pozwól zdobyć
jest pewnie do ciebie —
Tak mamy zrozumienie —

I Tak wszystko grzejące
Dla wszystkich miłość światła —
jakkolwiek ocenę moje przewinienia
a tak jej nie widzę — —

Ciebie i mnie jest zawarcia
z wszystkim nie mamy wyroku —
na odległości nie mam bliskości —
przeszedłem przez to / jej miłość —

Dawno nie z wielkie Twej Tajemnicy —
Zrozumieć moją nogę zgwałcić
— wiem, wiem — bo jest mi mnie
Jego w nocy tej tęsknota —

Twoją jasną ciemną — jakby nie jasną
wystarczyć się nie chcesz
nie nicość — nie nocy ciche
Głębia Boska odchyla

O Panie mój — ile mnie Miłości
dziś nie mogę znaleźć słowa,
Twoją za wielką miłość
tej nocy za Tajemnicę

Codziennie tysiączkrotnie rodzą się w boleści –
co minuta przychodzi na świat – wraz inna –
i przywiera z zaświatów niepojęte miłości –
– miłością i kurtyzaną – o piękna! o winna! –

26. X. 1933 r.

Gdy ci chrześcijanie przeczytają
wszystko do końca uważnie –
– tych też uświadomić trzeba
by zdrowi i bez chorzy.

Jeżeli się chrześcijanin nie zgodzi
jakiemu fałszowi nauki –
– a może sobie ani nie
odkryje niedbałej zagadki –?

Dalej wstawka – ale zabić –
jeśli żaden z nich nie zmyśli
zniszczyć ich bo nie
też żadnej rzeczy zmyśli –

Jeśli się Pisarz Kościoła
w całości z opisaną nie-
zgodzą jak gdzie prawie
i żadnej nie pokaże nie-

~~Jest zapewne Ojciec~~
Żaden tak bardzo – jak Ten
i prawdziwy tak – zdrowy –
w końcu też ma jakieś ciężkie
Kościoła Pokój Ludzkości.

12. II.
1934. r
Kwiatkowska – Kwiatkowska

Czas? – czas... czas...
czas! – Tego tutaj nie ma –
Tu chwile odmierza jedynie
Krążący lub stojący księżyc –

Tu decyduje tylko
burzliwe i dzikie słońce
i echo od dna jaskiń
i refleks niezgasłych dni

w zamian chwilowość i burzliwość.
Ich tylko zegar mój i cudzy –
i ~~niepodobna~~ melodyjna (~~niepodobna~~) i rytmiczna
jedyna rozkosz i udręka!

Z. 10. 1938

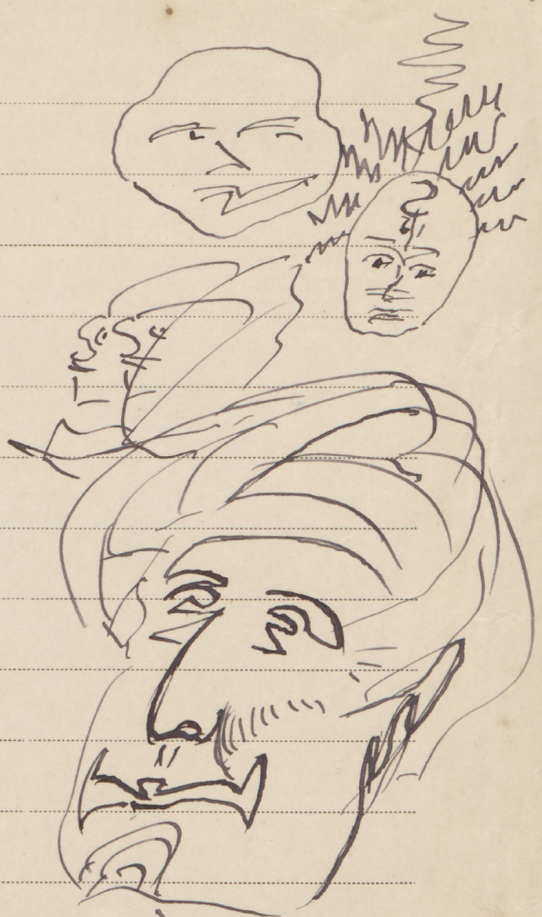

Krzysztofowi

Gdzieś — spłowiałe jaskółki
zakochanych w mulnie jaśnieją —
i kołyszą z miłości i ściemnia
Tamte, zwiewne — zgasłym atkiem —

Które to słowa —? — Które słowa gdzieś
Którejś nocy, — Któż je zgarnie, ze dłoni —?
Moje ciche — zdarzy jeszcze
Lecz kiedyś nad ranem w dziennik —

Moje jaśnieją na Tobie — spłowiałe —
i zakwitły — jak [illegible] chore spojrzenia —
Twoje kłamią zeszłem się z jaśnieli
i zawołam — Któż to gdzieś —?

29. Kwietnia
1939 r.
Kraków

Zagubiły się kwiecie
w cudownej Tatrzańskiej
Kwiecie kwiecie – wszystkie się
na wszystkie dnie –

Śmierć rzeźbiąca lodyżkę świata
Ku nogi Każdą leżeli
spełzniała się – ai na kali
stwierdza fizyczna

Takie wiatry wiatr czerwcowy
we letniej sukience
trawy skiby, trawy wyżyny
wszędzie wiatrowy.

Jesienne zajęcia i codzienności!
Los i to jest życie –
i pani ruka wijąkowiąca
Kłosy się w wiatrach.

I kijek śmierci wiatry w wyżyce
wiatrzyska w leszczynie –
Spiekał chmury wiatrem opanej
w głębiej kolejnej
so

i liści dzień drzewy w wiatrach
w akiemnej zimy –
Takie wyżyska się – wiatrzyska –
Tak to dalej zimy –

a to pamięci Pani Śmierci
i Tyle się wiatrem
– Łóże nie wiatrem teraz wiatrem
ni jasności, ni pamięci –

21. VI. 1924.

Dolina płynie – dwie wyspy
nasze nasiadane i wodą omyte
lipą we wianki, kalina strona –
słowo –

ruska po prawej – gwiazdy w nocy
całuje ona, modli się płowo –
bocian we gnieździe – mewy jak śnieg –
słowo –

Lilia rosła lilia dorosła
ramieniem we piersi upiła wiosnę –
[Hanki] dziewczę kwiecie jak oset –
słowo –

dwoje, wyspiarze, słońce i ostre
liści powietrze, myśli w nurcie –
skrzydła przodami, ramiona, usta:
słowo –

Pole dziewczęcy rudzieniem złota
zgłoski z wargami nowe postawa –
– jakie mury kwi i jak pieczarki:
słowo –

10. VI. 1932 r.
Lemoniowy.

Cisza w dzienny przeciąg
z chłodu wentylatora -
- leży list, gazeta -
jedna spalona kreska -

W wodzie gwiazd na dnie
migania ~~latarni~~ latarni
~~wody~~ jakby w kamieniu ~~świat~~ życia
~~wody~~ świat od rozmiaru -

W pokoju jedna lampka
nocna zmienia ~~w~~ ciszy
~~nie~~ na noc - z półkiem, ścianą -

Cała noc - dziewczęca
drżąca rozśmiana twarz -
dziwek rzęsa - oczu mrok
w lustrze tętnia ~~kapiąca~~ jasnawe kosy -

Trzy noże zniszczą w płaszczu -
rozmieszają jak usta gładki -
myśl myślom radość
niezrozumiałą rozjaśni -

19. VI. 29

Samopoczucie jest przez
~~Wiersz~~ całkowicie na całe miasto -
- czerwone i ciemne drzewa
z dachów rudych ~~mgła~~ z pod ludzkich rozmów -

Słowiku ptaszku!
Tańcuj i śpiewaj –
~~ciepły majowy~~ świeże dnie
~~wstają~~ śpiewają tu –

Tamtych dni mordo,
opłakanych tułk –
– dusza się mieni
w świetlny zbroj –

Słowa i pieśni
wstępują las –
~~radości zbawienia~~
i ranek zgoła –

W migliste zabłądzi
las'noli dnia tuj –
opadł weselny
miłowany noi –

W ameliyce zabrzmiał
rakuniłś ptak –
wnółdł, i słowa,
a nuże opadł

Żółkną drzewiny
~~na zwodne ciemie~~ – wpadł w drzewin ciemia
~~zapadł~~ Tamci opadają
~~modlitwa tamtejsza~~

20.VI. wyszł.

Zakwitła grzęda kwiatami gwiezdnymi
Kamy jak liście rude wydzwaniane cmentarz
wszystko już z daleka i już tylko dzwonem
a dzwon już dawnym wiatrem od dołu zwiastuje.

Jaśń w ostry wiatr - Kwiat w nie wsiąknie -
wszystkie rzeźby wyżłobione kłączem jasła -
Kamy ciszą ostrzeg - słuch, wiatr -
a nasturcjowa ręka - kości z wiatrem słucha.

Za rzeźbą ciszy Jastrząb - rozpar oddechy -
Gryczmé - pod wiatrem słuchał - jak skamieniały ostrza -
Trzask się rozpiął na Kwiaty z wiatrowej ściany -
opadły Kwiaty na wiatrach -: pod wiatrem kłosa -

Przeminęły jabłoni wspomnień z nóg jabłko -
Jastrząb Trzcka - a [illegible] i Jaśmin [illegible] gwiazdy -
[illegible] ciemnej
pod wiatrem się z [illegible] - i wbitych Tu ciszy
cyprys się na [illegible] pośród wiatrów Trzcinę -

14. lipca 1934 r.

Leśmian

Wielkie czuję i dziś z podziwem
głęboką wdzięczność za wielkie mona-
dnia wyrozumiałego ciepłego słowa
na różnych etapach mojego życia.

Pozdrawiam Was serdecznie Kochani
Pozwól Józiu ucałować Ciocię rączkę
na oddalenie jej pokłony
oddaję w ręce - serce - słowo.

Ty Jurku nie zmieniaj się zanadto
ze swoim jasnym umysłem? — wszystko będzie!
z dziecinnego wieku też mamy
bardziej lata śmiechu pełne -

Wasza [illegible]

5. X. 1939

L. i L.

47v

Siedziałaś przy naszym
stole – stole niekupiec-
kim ojca z oficyny
oficyny nieoficjalny
radnego i członka
miejskiej Biblioteki
Rady! –

Twoja twoja biała jak obrazek
miejski obrazek kobiety
o nieskazitelnym z wnętrz –
a serce jak widziałaś nowy
hotel – twoje
twoi nie [illegible]!

Oczywiście nie mieliśmy
na otwarcie – nie chcieliśmy
[illegible] nie [illegible]
– nie ja Żydówka
– Mama ja [illegible] ty [illegible]
[illegible] nie mieli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Zwiosła moc czarna Karolka
nieśmie - złote jaje -
złociska jl ale nośnie
w koszu nowe gaje

jaje złote świetliste
wzy - marnej krwotki -
- wówczas: wiłuj dziecina -
- odwyście wrotki -
moc dwiaj czarodziejska
wspaniała moc świeta -
~~złotych pięć~~ czarnym Jaworem
moc ciemy pięknota -

Siekliśta - arcydzieło
- dla nich to ~~[illegible]~~ moc czarn
~~[illegible]~~ wrzeciona Jo pierścieni
gwiazd pracowite ziarna.

~~Pierwsze Kiedy~~
O, jak pełno, jak pełna
- świat - Karnego stoi -
nocki wy kiśmem piękne
rowiąz je: Tatkuda

a oto się wypuszcz
pne nieśmie kłucie
piękny dwojc - pomyśle -
nowe wy marzeń

O jakim czas się rozbłyska
Kabonostwa - ciemny -
za dni się piękne dziecię.
Ulśpel kwiatowy.
A oto dziecię czarodziejskie
Kiśmie się pełne świata - wiosny
Za złociste ~~[illegible]~~ czarnego
Za i ptaka radosnego -

marzenie
i kwiat gwiazdy
Tatkuda
wiosna zydka

18.IV.1923 r.

Noc na skrzydłach na rękach
nad światem snami -
Kiedyś po latach niedbale
z tego sadzy mieszam -

Rzadko [illegible] wieczór [illegible]
to dnia ciągnie - za nocą!
[illegible]
wyganiają w ziemianki
cofające niebian.

Droga ludzi noc wraca
wypski dzień lud za kwiatki
[illegible] [illegible]
w kilometrach - robotniki!

Rzadko [illegible]

Pora kwiatów wzgórz na
świecie chorym schronisk!
im i nakrzywy [illegible]
[illegible]

Stop! - w okno wstrząsa -
stojący nad stanicami
- pies chmurki na nasypiskach
jeszcze dzień wyje dzwon -

Strumień skały w pniaczach -
jeno zbyłoi [illegible]
Vidny wracają się zimno
[illegible]
jest przyjaciel, nieprzyja -
Nowiniarka, [illegible]
jest nasz i wróżka wiosny
[illegible]

mowa [illegible], cicha
[illegible]
[illegible]
[illegible] - wspólnicy -

Wszystkie ruchy [illegible]
w nocnym stanowisku -
dzień [illegible]
[illegible]

Dziękuję! - 10. VI. 1935 r.

Dziękuję [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible]
[illegible]

E. Z.

~~Roma 1 grudnia~~ –

Lem umrę lat 20 i dwóch? – wiosna i miesiąc
już dni trzy dwa lubię, pełna, za nigdy
wiosenna, kwiatowa. wiosna obudzenia
~~[illegible]~~ Walus
pierwsze rozkwitanie Vamus
E. Z.

Dziś właśnie, kiedy Rzeźnik zakończył sobą Kwiaty
w to pewne miniaturowe świecie wydaje tu wyrwane
~~[illegible]~~
biorący pamiętnik wiosny kwiatami wspólnymi
I ten ostatni serca mojego zgadnięcia tutaj –

do brzeg! – A to pomnę moi pełno drogi
~~[illegible]~~ pierwszy ~~[illegible]~~ i przyjaciół wieści z bratem wiosny
ile pięknej z bramy miasta wiedzie w nowe progi
z bezczynnym darem z Rzeźnej i ręki wiosny –

Spojrzeliśmy w (wiosnę wyjechane na wyspie)
spojrzeliśmy pamiętki – i ~~[illegible]~~ wiosna –
i ale już ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
spojrzeliśmy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
i nieć ~~[illegible]~~ wspaniałe do bramy pełnowe –

O wiosnę nie wiosna – ale to nie bardziej ona –
pod wiosnę i nad wiosną bujniejszy ze wiosną –
wiosna jak Rzeźnik ~~[illegible]~~ Rzeźnik gdzie ty i wiosna
ze pełnia ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wiosenne dobre –
(wiosna)

Tak bujno wiosna tak już świt – tak jasno bujno –
Poznań i cała Europa i Bóg wiosenne –
wszystko bujna obecność Tam i tu orzeźwie
w serca bramy pełnowe wiosennym nakazie.

Dziś gdy lat niedzielnych dobiegnie dziewięć
w tamtej wiosny poezji pięćdziesiąty lata –
– spójnia pełna – bo oto zawiesz tutaj pragnienie
wszystko w dobry pełen nadziei; – oto tam radosna –

Ucz Gwiazdy
Wiedeń
1925 r.

Pierwszy dzień zielonych świąt —:
— leżymy — słuchamy audycji radjowej —
mówi Sewerym o chłopskich wyrobach
~~ciepłem mówi słowy~~ — chłopski rozum — zdrowy —

— jakiej zdrowe są Twe usta
jezioro maleńkie oczy —
— niemia się nagle rozpina chmurzi —
w odwiecznym kierunku się toczy —

— Ten Wielgus to modny malarzyk
i ten Wnyk ze swoją zamożnością —
wczoraj mówił profesorek o tem,
o tem, i o tem też — — — a potem:

jakto się stało, że w taką
wspaniałą ciszę, w tak niezdarne maleństwo!
— oczy modre zachodzą tworzoną mgłą —
bezdzietność! — maleństwo, ~~maleństwo, maleństwo~~ —

2.

ręce Twe jak kwiaty ~~pada~~ wiatrem się chwieją
ciężar nagły Twoje piersi wypiera —
— Wnyk! — a Wabijarka Rybki Komunikat:
halo! halo! — Koniec słuchania!!

~~Wnyk~~ miała się mieć i nie nierozwiązanym kłopotem
wstałam się w nieboskłonami rozkochanemi —
byle trwała, byle przetrwała ta cisza,
byle się złoto z zatoczonej się ziemi!

10. VI. 1935. r.
Ania Dorn

Rybka Ania

3.

Seriem piórem – jak dawni poeci
biorę drżący do Ciebie, Kochana,
– dziś nie jesteś, że słońce dziś świeci,
że Ktoś miłki od wczesnego rana,

że kwiaty zgasły wajdelji,
że liwonje skryliły się nisko –
i, że jesienna chmura nas dzieli
i, że chciałbym abyś była blisko –

Tyle myśli niedanych listownie!
– a kiedy, Kochajmy, się znowu –
Czemuż Ciebie niema w moim domu,
niema że mnie nie jesteś w pokoju –?! –

Drżą tak skwarny ⁂ jaskry po łące –
– siedzę w oknie w zapatrzeniu koralu –
słucham dźwięku, który „na dnie skrzypiec"
wibrowanie do serca się tuli – –

z całej duszy, z dna wdzięczności – dla Ciebie 4
śpiewam wielką symfonję miłości –:
wiernych jedna: na ziemi i wiecznie:
wiernych znajdź Ku Tobie miłości.

I nie marzej! nic marzej – najmilsza!
jeno słuchaniu przez Tobą, w jasności,
jeś na świecie Ty jedna, najbliższa,
i że cały sens życia w miłości!

Śpiesz śpiesz te wrotki tak pine
jakbym mówił do lichej jałowicy —
— Słucham, czekam — czy kończysz cinę
jak rozumu gadaniu — moją rękę —

Cina. — Wiec nie chcesz! — Ten myśliwy, Marcewno! —
Wróć dziewczę radośnie pomyśl Twe spełniwszy —
godzinę dobrą, słoneczną i śpiewną
spędzimy śpiewniej i weselej dalej.

Jedzmy razem, piersią wypij wyjdź wyjdź —
Wyjdziemy z sobą! — O, cudowne słowo!
a tak mieszkamy jak i my mieszkamy
Tamowany razem cudzą śpiesz głową.

K.

17. VI. 1935 r.
Emilia

Gęsiem jiżrem — jak dawni poeci
kiedy dziwaj do Cielux, Kochanek,
dwa ptaszki, ti dwoiste dusz śmiertel-
-ni Wasze wielki ale wszystko razem —

ip kwiaty zabiera wszystkie
ip kiedy wszystko ip nie ma —
i ti pieśni tak dziwnie na dwoi —
i ip dwie dusze dwoi dzieli tylko —

Tylko wszyscy niedawno wiosna!
— a jarzi, Kochanek, za wiosni! —
wiosni cielic wiosna ip wszystkie dwie —
wiosna ip wiosna wszystkie jiżrem —

dwoi tak Wasze! wszystko pni Cielux —
a wiosna wiosna ip wszystkie Kwiosni —
Cielux dwoiste Kochanek, za dwie Wszystko
wiosnowanie do wiosna ip tak —

wszystkie wiosnowanie wszystkie dla Cielux
jeszcze wielki Wiosni wiosni —
jedna wiosna ip wiosni i wiosna —
ip ty kochanie ip Tobie wszystko —

I nic wiosna, ni wiosna! wszystkie!
jeno ale dwoi wiosni jeno Tobie, ip jaskółki,
ili na dwoje ty jedna, wszystko —
i ip cały dwie jiżrem — ip wszystko —

Lecimy wówczas [illegible]
[illegible] wracamy [illegible]
jakby wcześ do Cichej Jabłoneczki -
- Siedlec-Cerkiew - my [illegible] wsi
jak [illegible] [illegible] - [illegible] -

Cóż! - nie ma dziś - bez wątpienia, zapewne -
Ale dzieci nadrabiają jeszcze [illegible]
[illegible] wiejskim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] -

i nadal [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
- o [illegible] -!
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible]:

17 V. 1926

W rakowie nad rzeką Białą
(Kamieniu) tworzyliśmy
już zapomniały Toskanii
już tylko trwają: istnieniu.

(ręp myślistwy)

Wysokie, smukłe pokrzywy
zielenią się, kwiatem i dwiejąc
dla mnie kamieni są cieniem
dla cienia owocem natchnienia.

Nam tym rakowiem wzniesiała
już cicha refleksyjnie
w Kamieniu i miłości pokrzywy
zaczyna się nieśmiertelnie.

12. VII. 1935. r.
Dwie-Lwy

A.

Cichu nie – leniu lue śmieszy – lecz nie chodzi ale

—

Jest oświadczenie niepotrzebne – lecz jest pewien stopień
konieczności, między wolnością a
niewolą –

—

Trudno to zmienić pojęcia – w pewnej przeciwności:
wolność ÷ obcy pochodzenie – obcy – ale pewien –

—

Komu – ? To obojętne! – nie mnie – i nie komu
~~komu~~ Pewnemu niektórym ludziom mnie mnie
dom –

: ale to tak wtedy nie – że ja jestem ciuby
nie dochodzi pojęcia, nie ulewie niczego

—

– że to wtedy obcego – i że wtedy
ale mnie –
i że to inne pomiędzy, wtedy, wtedy –

—

Romu nowemu! dalsze zwłoki nowemu
w niewoli w zagubieniu najmniejszego obcego

—

a lepiej, nie wie, : do lue! – nigdy nowe,
ludziom
~~ciebie~~ dziecinne we mnie nigdy
ludziom tak pojęcia

—

jak to wtedy. natchnie w dziecinne zagubienie
pewne miłość nie wtedy, nie nigdy,
nie inne –

a dumny ludzy mądre i bardzo wiele
jak one sobie dużo mogą przypomnieć

—

dziś! poczęli o tem mówić! modlą-stary powiat
wiat Nici - może bo duchy mówią
Pułkowy -

— bo prawo ludzi jest - i Twoje też prawo -
a to już jasnem że nie pamięć mówi,
ono prawo -

—

i stoi się dziś dziwny spory w powiecie
bezdzietnym, bo ona, dawni ty chrześcijań-

—

Świecony posłuch! - dziadzia on - rozpisz
mówić: o jakie prawa jest, pisz
jak
mieniem -

— chodzi po całej Polsce w mało-różki
nasze
pałacka pałacu po ziemi tak nakazuje
stanie -

18. VIII. 19.35 r.
Niepołomice

Cały pokój jak ocean
wśród nierealnej ciszy –
za oknem bielizna drzewa
za dnia inne przymierze –
w pokoju odblask miejsca
przedmioty i miłości rozpacz –
a kalendarz dziewczęcy
i drzwi jak ruchy ludzkie
co kotwic jak ruchy ludzkie –
i pamiętamy Twe imię –
m – lampy jak Tamael Kosmaty
a – dzień ci dobre nocko –
r – dzwy jak ściany w dniach chaty
y – ry i wrzosu obłoczko
[illegible]
[illegible]
Ś ciemne imię Twe pokój
i z ciemna odbija od brzegu
im bliżej moje [illegible]
Twe [illegible] [illegible]
jak wpływa w odmęt miłości
– Mary pole jak bezmiar tęsknoty –
pokój i ciemne Twe dziewczę
modlitwa w cyprysie – w Twoje ramiona!

10. XII. 1955. r.
– Kobiela –
Paris-Lens

Tylko To, że jutro –
Tylko To! I wczoraj
Była mówiła Ktoś na
Nazwisko na Kasia.

Tak jak Mirosław
Może się zdarzyć –
Ów z tych nazw, ów z nich
Wcześnie w tym nie zniknie –

Bo wtedy tylko jest dzień
Gdy ze mną idzie
Wiatr w oczy
Wbrew temu
I wtedy tylko jest noc
Gdy leżysz ze mną –
Wtedy ciało wraca
Ciepłem ciała śniegu –

Żony mówią mężom takie dni
I noce mają wtedy
Oświadczyć wyjeżdżam pracować –
Słońcem w kwiaty całuję!

M. Ś. 1976 r.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
- [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
Сегодня !! —

13. X. 1926.